

NIEMCY: Co się wydarzyło 14 sierpnia 1942 r. w Greven?

Wpisany przez Jolanta Leśniewska

środa, 29 listopada 2017 18:59 - Poprawiony środa, 29 listopada 2017 19:10

Z inicjatywy uczniów szkół średnich miasta Greven - miasto położone w kraju związkowym Nadrenia Północna-Westfalia, w rejencji Münster - 3 listopada 2017 r. upamiętnione zostały wydarzenia związane publiczną egzekucją dwóch polskich jeńców wojennych Franciszka Banaś i Wacława Ceglewskiego. Zostali oni zamordowani 14 sierpnia 1942 r. za tak zwane "zakazane kontakty" z niemieckimi kobietami, poprzez powieszenie w okrutny sposób w kompleksie leśnym Bockholter Berge. Franciszek Banaś urodził się 07.06.1914 r. w Ujostach. We wrześniu 1939 roku trafił do niewoli niemieckiej i osadzony ostatecznie w Stalagu VI D w Dortmundzie. Stamtąd skierowany został do pracy jako robotnik rolny w Westerode koło Greven, a następnie do firmy tekstylnej Biederlack & Co. Wacław Ceglewski urodził się 13.02.1921 r. w Aleksandrówce koło Ciechocinka. Jako żołnierz 14 Pułku Piechoty Ziemi Kujawskiej dostał się do niewoli niemieckiej. 27 września 1940 r. został zwolniony ze Stalagu VI A w Hemer i skierowany do pracy jako robotnik cywilny w Münster, a następnie w Greven.

Egzekucja polskich jeńców odbyła się z pominięciem wszelkich cywilizowanych praw, a więc nie dano im możliwości obrony, nie odbył się żaden proces sądowy. Dla wzmocnienia efektu zastraszenia, egzekucja miała charakter publiczny- policja zebrała z okolic Greven ok. 100 polskich robotników przymusowych, aby byli jej świadkami. Spędzeni Polacy zostali również zmuszeni do przejścia tuż obok zwłok powieszonych rodaków. Zgodnie z zeznaniami świadków, obaj na krótko przed egzekucją krzyknęli „niech żyje Polska”. Lekarz miejski z Münster (o godzinie 16.20) ustalił śmierć obojgu. Ich ciała zostały przekazane Instytutowi Anatomicznemu w Münster, a resztki zwłok później pochowane na cmentarzu Grevenener.

Po 1945 r. nikogo nie pociągnięto do odpowiedzialności za morderstwo Franciszka Banasia i Wacława Ceglewskiego. W latach sześćdziesiątych przeprowadzono wstępne dochodzenie przeciwko członkom Gestapo z Münster, w trakcie którego ustalono, że wykonali oni owe egzekucje. Ostatecznie jednak cały proces został zawieszony. Przez długi czas wydarzenia te były zapomniane i dopiero w połowie lat osiemdziesiątych miasto Greven stanęło w obliczu intensywnych prac nad swoją nazistowską historią - w tym nad losem robotników przymusowych. Od tego czasu wszystkie ofiary niemieckiego nazizmu upamiętniano podczas ceremonii składania wieńców przy grobie robotników przymusowych na cmentarzu w Greven w Dzień Pamięci.

Upamiętnienie dwóch młodych Polaków zamordowanych w bestialski sposób przez Gestapo, polegało na wmurowaniu mosiężnych płyt w na rynku w Greven określanych jako „kamienie pamięci”, z informacją kim były ofiary i w jaki sposób zostały zamordowane. Inicjatorem takiego sposobu oddania hołdu ofiarom niemieckiego nazizmu jest Gunter Demning.

Artysta Gunter Demnig wspomina ofiary wojny, umieszczając mosiężne tablice pamiątkowe na chodnikach przed ich ostatnim miejscem zamieszkania lub w centralnych punktach miast. Każda mosiężna tablica wykonywana jest ręcznie i ręcznie instalowana. Obecnie STOLPERSTEINE znajdują się w 1099 miejscach w Niemczech i 20 krajach europejskich. „Człowiek zostaje zapomniany tylko wtedy, gdy jego imię zostało zapomniane”, Gunter Demnig cytuje Talmud. Kamienie przed domami ożywiają pamięć ludzi, którzy kiedyś tu mieszkali.

NIEMCY: Co się wydarzyło 14 sierpnia 1942 r. w Greven?

Wpisany przez Jolanta Leśniewska

środa, 29 listopada 2017 18:59 - Poprawiony środa, 29 listopada 2017 19:10

Kamienie powinny przywrócić imiona i przypominać o losie każdej ofiary niemieckiego nazizmu. Na kamiennym nagrobku Franciszka Banasika i Wacława Ceglewskiego na cmentarzu w Greven poza datami urodzenia i śmierci brak jakiegokolwiek informacji o okolicznościach ich śmierci.

W upamiętnienie śmierci obu Polaków włączyło się również Stowarzyszenie Prześladowanych przez Reżim Nazistowski - Stowarzyszenie Antyfaszystowskie (Vereinigung der Verfolgten des Naziregimes Bund der Antifaschistinnen und Antifaschisten), które w 75 lat po haniebnej egzekucji uczciło pamięć polskich jeńców w miejscu ich kaźni. Na stronie internetowej stowarzyszenia umieszczona została obszerna informacja o wydarzeniach sprzed 75 lat.

Również Archiwum Miejskie w Greven opublikowało w wydawanych przez siebie „[Grevener Geschichtsblätter](#)“ Nr 7 und 8

obszerne materiały do tej sprawy. Wydarzeniu towarzyszyła również wystawa w salach ratusza miejskiego pod tytułem "Co się wydarzyło 14 sierpnia 1942 r.?".

Pozostają nadal trudne pytania - w jaki sposób tego typu inicjatywy przebijają się do świadomości społeczeństwa niemieckiego, czy mają jakiś rezonans społeczny, czy place i rynki miast europejskich szczególnie we wschodniej części Europy, pomieściłyby wszystkie kamienie pamięci poświęcone pojedynczym ofiarom II Wojny Światowej?. Powyższe zdarzenia wskazują, że te największe pokłady wrażliwości na bolesne doświadczenia historyczne mieszczą się w pojedynczych ludziach i oddolnych inicjatywach społecznych.

Źródło:

Vereinigung der Verfolgten des Naziregimes Bund der Antifaschistinnen und Antifaschisten Landesvereinigung NRW: [Franciszek Banaś und Wacław Ceglewski: Hingerichtet wegen „verbotenen Umgangs“](#)

[AugiasNet](#)

Jolanta Leśniewska
AP Płock O/Kutno